

Edward Nawrot

"Narodowe wyznanie wiary" w grodzie Przemysława : próba oceny w świetle ówczesnej prasy

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 1/2, 287-304

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. EDWARD NAWROT

**„NARODOWE WYZNANIE WIARY”
W GRODZIE PRZEMYSŁAWA
Próba oceny w świetle ówczesnej prasy**

„Narodowym wyznaniem wiary” Ks. Prof. M. Banaszak nazwał Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce, który odbył się w Poznaniu w dniach 26-29.06.1930 roku, od czwartku do niedzieli łącznie¹.

CEL KONGRESU

Wyznanie wiary w Chrystusa Eucharystycznego przez nasz naród to jeden z celów kongresu w założeniach ówczesnego Prymasa Polski Augusta Hlonda – trzeba dodać cel pierwszy, ale nie najważniejszy. Kardynał dał temu wyraz w swojej „Odezwie” z dnia 8.06.1930 r. dotyczącej tego niezwykłego wydarzenia. W niej czytamy m.in. „nie tylko narodowym wyznaniem wiary ma być ten Kongres (...), hymnem wyśpiewanym Chrystusowi Eucharystycznemu przez kraj cały, ale przede wszystkim pogłębieniem naszego życia religijnego i doprowadzenia jednostek, organizacji katolickich i narodu do źródła życia nadprzyrodzonego (...). Kongres ma nas skupić około Eucharystii jako warunku zapowiedzi i początku tej czynnej zbawczej rzeczywistości, do której wreszcie przejść możemy od obchodów, haseł i programów”². Tak więc w zamiarze ówczesnego duchowego wodza narodu oprócz wyżej wspomnianego już celu, kongres ten miał też być modlitewnym hołdem złożonym Chrystusowi Eucharystycznemu, pogłębieniem życia religijnego, a także ukazaniem Eucharystii jako źródła życia nadprzyrodzonego oraz skutecznej działalności i jednostki, i całego narodu³.

¹ M. B a n a s z a k, *Narodowe wyznanie wiary*. W: *W drodze*, nr 10-11, Poznań 1987 s. 148-156.

² Przewodnik Katolicki, nr 26, Poznań 1930, s. 13 (cyt. PK); Kardynał August H l o n d, *W służbie Boga i Ojczyzny*, Poznań 1988 s. 77-78.

³ B a n a s z a k, dz. cyt., s. 151.

Prymas A. Hlond w 1930 r. pełnił już funkcję duchowego wodza naszego narodu. Ówczesni obserwatorzy życia politycznego i społecznego dostrzegli, że przewrót majowy w 1926 r. ujawnił, iż dusza narodu polskiego jest bardzo chora. Arcybiskup Gniezna i Poznania w swojej prymasowskiej posłudze podjął się „odrodzenia duszy polskiej”, lecz nie politycznymi środkami, ale religijnymi – uznał on Eucharystię za lekarstwo najskuteczniejsze dla duchowo chorego narodu.

Takie podejście religijno-duszpasterskie nie tylko w tym wypadku, ale także w stosunku i do innych kongresów eucharystycznych odbywających się w Drugiej Rzeczypospolitej sprawiło, że przeżywano je nie tylko w aspekcie religijnym, ale i narodowym – ten drugi nie spłycał u niego religijnej głębi tkwiącej w tajemnicy Eucharystii⁴. Nadto we wspomnianej „Odezwie” Prymas wystąpił z gorącym apelem: „Z obchodami poznańskimi niech się złączy Polska jak długa i szeroka, przejmując się tajemnicą Boga utajonego. Bo prawdziwe odrodzenie nasze dopiero się wtedy dokona, gdy Eucharystia przeniknie religijność duszy polskiej, stając się modlitwą i rozmyślaniem, życiem i pokarmem, a naszych organizacji i akcji katolickiej siłą i żywotnością. Krajowy Kongres Eucharystyczny, największe nasze święto religijne od zmartwychwstania Ojczyzny, niech Chrystusa z zamkniętych kościołów i z zapomnienia w tabernakulum wniesie w duszę narodu, spragnioną Boga, świętości i mocy”⁵.

Do prymasowskiego wezwania przyłączyli się też inni hierarchowie oraz prasa. I tak ordynariusz przemyski bp Anatol Nowak w swoim orędziu powiedział – „Jaki jest cel tego kongresu? Zgromadzić u tronu Eucharystycznego Jezusa cały naród, cały kraj – oddać Mu publiczną i zbiorową cześć i hołd przez uczestnictwo w obradach kongresowych, poznać lepiej, czym dla jednostki, rodziny i całego narodu katolickiego jest Najświętszy Sakrament”⁶. Z kongresu wiele dobrego można się spodziewać, a najpiękniejszym owocem będzie, jeżeli on naród skupi w jedną wielką rodzinę związaną wspólną miłością Boga i Ojczyzny”⁷. Taki właśnie cel przyświecał Prymasowi Polski, kiedy przystępował do zorganizowania tej wielkiej imprezy. Inny miesięcznik, ukazujący się w stolicy Wielkopolski – „Pochodnia Ligi Katolickiej” wypowiedział się także w podobnym tonie – „zadaniem I Krajowego Kongresu w Polsce jest właściwe podtrzymanie tego rwącego strumienia życia społecznego i przez uregulowanie jego biegu oraz postawienie dobroczynnych tam, nadanie mu takiego

⁴ Tamże, s. 150-151.

⁵ PK 26 s. 13; H l o n d, dz. cyt., s. 78.

⁶ Powściągliwość i Praca, z. 6, Miejsce Piąstowe 1930, s. 91.

⁷ J. w.

tempa i kierunku, aby miast druzgotać wszystko co napotyka na swej drodze niósł wszędzie dobro i porządek. Łącznie z przewodnią myślą Kongresu – odnowienie Polski w Eucharystii – omawiane będą tak na obradach plenarnych, jak sekcyjnych, najważniejsze i najwięcej palące zagadnienia, aby rozjaśnić wszelkie istniejące jeszcze wątpliwości i podać drogowskaz życia tym, którzy go jeszcze nie posiadają”⁸.

PRZEBIEG

1) Obrady i rezolucje

Pierwszego dnia obrad (26.06.) trzy godziny po oficjalnym otwarciu kongresu, który dokonał się w samo południe, a świadkiem było około trzech tysięcy uczestników, w salonach zabytkowego ratusza dla niedużej grupy, notabli, prezydent miasta Poznania Cyryl Ratajski wydał raut. Na przyjęciu tym pierwszy przemówił Prezes Rady Miejskiej Witold Hedinger, który wyraził radość z faktu przybycia przedstawicieli Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Rządu. Z kolei głos zabrał C. Ratajski, który na cześć Kościoła oraz za zdrowie Ojca Św. wniósł toast. Potem słuchano mowy Nuncjusza Apostolskiego abpa Francesco Marmaggi, który dziękował miastu za podniesie przyjęcie i wniósł toast za zdrowie prezydentów I. Mościckiego i C. Ratajskiego. Po tych przemówieniach odegrano hymny – polski i papieski. Ostatni przemawiał abp J. Szeptycki, dziękując w imieniu Cerkwi grecko-katolickiej za przyjęcie, z jakim spotkali się na tym kongresie biskupi oraz wierni tego obrządku. Swoje wystąpienie władcyka lwowski zakończył toastem na cześć miasta Poznania⁹.

Obrady kongresowe odbywały się na czterech sesjach plenarnych¹⁰. Na pierwszej sesji, która rozpoczęła się oficjalnym otwarciem i licznymi przemówieniami, referat „*Eucharystia w życiu Kościoła*” wygłosił jezuita o. Jan Rostworowski z Krakowa. Tego samego dnia po południu na drugiej sesji wysłuchano dwóch referatów – prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr. Leona Halbana „*Eucharystia źródłem pełni życia jednostki*” oraz prof. Oskara Haleckiego z uniwersytetu warszawskiego „*Eucharystia a odnowienie*”

⁸ *Pochodnia Ligi Katolickiej*, nr 6, Poznań 1930 s. 62 n. (cyt. *Pochodnia*).

⁹ *Niedziela*, nr 27, Częstochowa 1930 s. 234-235.

¹⁰ *I. Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce* (Program), Poznań 1930 s. 4 (cyt. Program); B a n a s z a k, dz. cyt., s. 154; autor ten twierdzi, że było sześć sesji; SS. *Eucharystia*, nr 11-12, Wiedeń 1930 s. 183, gdzie poinformowano o sześciu głównych zebraniach, jednak zebrań plenarnych było cztery, a referatów sześć.

świata"¹¹. Trzecią sesję zorganizowano w piątek, także w godzinach popołudniowych (g. 16.00). Po pierwszym referacie autorstwa ks. kan. dr. Zygmunta Choromańskiego z Warszawy „*Polskie odnowienie w Eucharystii*”, ks. Ignacy Posadzy odczytał dwa telegramy – do Papieża Piusa XI i do Prezydenta Ignacego Mościckiego¹². Wysłuchano referatu profesora gimnazjum Klemensa Jędrzejewskiego z Płocka „*Eucharystia fundamentem rodziny*”. Na czwartej ostatniej sesji, odbytej w sobotę również po południu został już tylko referat ks. inf. dr. Stanisława Adamskiego z Poznania „*Eucharystia źródłem Akcji Katolickiej*”¹³.

Nadto odbyło się kilkadziesiąt posiedzeń w ramach piętnastu sekcji – w programie były one wymienione w następującej kolejności

- 1) Kapłańska – trzy referaty, m.in. ks. Michała Kozala, rektora Seminarium Duchownego w Gnieźnie.
- 2) Dla Akcji Katolickiej – trzy referaty, m.in. profesora Uniwersytetu S. Batorego w Wilnie dr. Stefana Glasera.
- 3) Tercjarska – 2 referaty.
- 4) Apostolstwa Modlitwy – 4 referaty i oddzielne zajęcia dla dzieci (Krucjata Eucharystyczna – przemawiała m.in. Matka Urszula Ledóchowska).
- 5) Misyjna – 2 referaty.
- 6) Charytatywna – także 2 referaty.
- 7) Unijna – również 2 referaty.
- 8) Pedagogiczna – też 2 referaty.
- 9) Dla Inteligencji – w tematykę problemu wprowadził rektor Uniwersytetu Poznańskiego prof. Stanisław Kasznica. Nadto były jeszcze 2 referaty – jeden autorstwa także prof. UP dr. Tadeusza Silnickiego.
- 10) Piśmiennictwa i Prasy Katolickiej – 2 referaty, w tym jeden hierarchy Kościoła katolicko-ormiańskiego abpa Józefa Teodorowicza ze Lwowa.
- 11) Kobieca – 4 referaty.
- 12) Akademicka – także 4 referaty.

¹¹ *Program*, s. 4; planowo prof. O. Halecki miał wystąpić na III sesji; PK 27 s. 14; Robotnik, nr 27, Poznań 1930 s. 1; Haleckiego słuchano na II sesji, a Jędrzejewskiego dzień później.

¹² Głos Eucharystyczny, nr 11, Lwów 1930 s. 221-222 (cyt. Głos): „Jego Świątobliwość! Najwyższemu i najukochańszemu Ojcu całego świata, przysyłają Polacy katolicy, obywatele Rzeczypospolitej z pierwszego Kongresu eucharystycznego całej Polski wyrazy wierności, posłuszeństwa i miłości pod znakiem Najświętszej Eucharystii” oraz „Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej! jako dzierżycielowi Majestatu Polski, przysyłają uczestnicy I-szego Kongresu Eucharystycznego Polski, wyrazy czci i hołdu”.

¹³ *Program*, s. 4; zob. przypis 11.

- 13) Młodzieży Męskiej – 2 referaty.
- 14) Dla Spraw Młodzieży Żeńskiej – również 2 referaty oraz
- 15) Emigracyjna, w ramach której wygłoszono 4 referaty (m.in. księży – Łagoda z Paryża i Borkiewicz z Detroit¹⁴.)

W sesji kapłańskiej brało udział przeszło 300 księży, zaś w sekcji pedagogicznej około 2 tys. nauczycieli i wychowawców¹⁵.

Na sesji plenarnej, a także na posiedzeniach poszczególnych sekcji przedkładano i uchwalano rezolucje, których w sumie było około dwadzieścia. A oto niektóre z nich – Sekcja Apostolstwa Modlitwy w punkcie pierwszym swej rezolucji zwróciła się do Episkopatu, aby u Stolicy Apostolskiej poczynił on starania o ogłoszenie Św. Stanisława Kostki patronem częstej i codziennej Komunii Św.¹⁷ Sekcja Pedagogiczna zaapelowała do społeczeństwa polskiego, aby m.in. zaniechało organizowania zawodów sportowych w niedzielne przedpołudnia. Zaś do Rządu zwróciła się ona, aby ten uznał „pierwszorzędną wartość religii”¹⁸. Sekcja Młodzieży Męskiej zwróciła się także do Biskupów Polskich z prośbą tej samej treści co w/w Sekcja Apostolstwa Modlitwy, a nadto uchwaliła deklarację o charakterze narodowo-religijnym – „My młodzież, świadoma zadań, które spełnić mamy jako przednia straż Kościoła i przyszłość narodu, zasileni mocą Eucharystii, wytrwale i zwycięsko dążyć będziemy do naszego wielkiego celu: królowania Chrystusa w Narodzie i Państwie”¹⁹.

Wszystkie uchwalone i przyjęte oklaskami rezolucje na poznańskim kongresie są interesującym studium, które jest dopiero w opracowaniu.

2) Kazania

Kazania głoszono przez wszystkie cztery dni kongresu w różnych kościołach m. Poznania. Nie wiemy, i trudno powiedzieć, czy kiedykolwiek uda się komukolwiek z historyków ustalić czy i jaki wpływ miały one na zmianę życia samych uczestników czy też innych ludzi wówczas żyjących. Wiadomo, że wielkie wrażenie wywarło kazanie sufragana warszawskiego bpa Antoniego Szlagowskiego wygłoszone podczas otwarcia kongresu, podobnie jak na jego zakończenie sufragana plockiego bpa Leona Wetmańskiego²⁰, który

¹⁴ *Program*, s. 5-12.

¹⁵ PK 28 s. 2; Kurier Poznański, nr 297, Poznań 1930 s. 5 (cyt. Kurier Poz.).

¹⁶ *Program*, s. 4-12.

¹⁷ Poślaniec Serca Jezusowego, nr 10, Kraków 1930 s. 297.

¹⁸ Kurier Poz., 296 s. 3, 297 s. 5.

¹⁹ B a n a s z a k, dz. cyt., s. 155.

²⁰ Tamże, s. 152; PK 27 s. 14; plac przed kościołem Bożego Ciała wypełniony był tłumami, które nie mogły się pomieścić w jego murach. Gdy po nabożeństwie biskupi wsiadali do aut, spotkali się z owacją.

na ambonie zastąpił bpa Karola Radońskiego ordynariusza wrocławskiego²¹. Kazania słuchano także na mszach i innych nabożeństwach organizowanych dla poszczególnych sekcji, m.in. dla młodzieży męskiej w kolegiacie farnej Słowo Boże głosił ww. bp Wetmański, dla Sekcji Misyjnej, także w kolegiacie o. Kowalski prowincjał misjonarzy oblatów, bp Walenty Dymek sufragan poznański w tym samym kościele uczestnikom Sekcji Charytatywnej, zaś w kościele jezuickim akademikom ks. Stefan Duszyński²².

3) Osobistości

W kongresie wzięło udział wiele osobistości z kraju i zagranicy – obok osób świeckich 34 abpów i biskupów wszystkich obrządków, na czele z Prymasem Polski A. Kard. Hlondem, był metropolita krakowski Adam książę Sapieha, arcybiskupi lwowscy Bolesław Twardowski, J. Szeptycki i J. Teodorowicz, a także i inni władcy unicy: Kocyłowski, Chomyszyn, Łakota, Budka i Latyszewski²³. Zauważono obecność wygnańca z imperium sowieckiego abpa E. Roppa²⁴. Z metropolitów zabrakło kard. Aleksandra Kakowskiego z Warszawy²⁵. Z szerokiego grona osobistości świeckich trzeba by wymienić: delegata prezydenta Rzeczypospolitej w osobie ministra rolnictwa Mieczysława Janty-Połczyńskiego²⁶, wicemarszałka sejmu Seweryna księcia Czetwertyńskiego, wojewodę poznańskiego hr Rogera Adama Raczyńskiego, prezydenta m. Poznania C. Ratajskiego i wiceprezydenta dr. Mikołaja Kiedacza, rektora UP prof. Stanisława Kasznicę, prezesa Ligi Katolickiej prof. Pawła Gantkowskiego, generałów Wojska Polskiego – Józefa Hallera, Dzierżanowskiego, Serdy-Teodorskiego²⁷ i Medwadowskiego²⁸, byłego wojewodę poznańskiego hr Adolfa Bnińskiego (został marszałkiem kongresu)²⁹, prezesa zarządu głównego Stronnictwa Narodowego Joachima Bartoszewicza oraz posłów Stefana Dąbrowskiego i Stanisława Stroińskiego, działaczy narodowych – Pawła Sapiechę, Józefa Tysz-

²¹ *Program*, s. 3.

²² Tamże, s. 7-11.

²³ *Kurier Poz.*, 288 s. 8, 290 s. 4. 291 s. 3; *Nowy Kurier*, nr 146, Poznań 1930 s. 1 (cyt. Nowy).

²⁴ PK 27 s. 14; *Dziennik Poznański*, nr 145, Poznań 1930 s. 2; *Kurier Poz.*, 284 s. 5; abp Szeptycki przyleciał samolotem.

²⁵ N. C i e s z y ń s k i, *I Narodowy Kongres Eucharystyczny*. Roczniki Katolickie, Poznań 1931 s. 381.

²⁶ PK 27 s. 14; B a n a s z a k, dz. cyt., s. 153.

²⁷ S. W y s z y ń s k i, *Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce*. Ateneum Kapłańskie, z. 3, Wrocław 1930 s. 284-286.

²⁸ *Kurier Poz.*, 294 s. 4.

²⁹ PK 27 s. 14.

kiewicz i Witolda Czartoryskiego³⁰ oraz zaproszonych prelegentów z referatami. Trzeba podkreślić, że rząd Polski reprezentował wice-minister W.R.i O.P. – profesor USB ks. Bronisław Żongołłowicz³¹. W kongresie wziął udział także marszałek senatu Trąmpczyński³². Do wyróżniających się gości zagranicznych zaliczali się – Nuncjusz Apostolski abp F. Marmaggi, abp Kuby i Santiago Guerra, bp Plangens z USA, bp Blacha obrządku słowiańskiego z Bańskiej Bystrzycy³³, bp Ignacy Dubo-Dubowski³⁴ emerytowany ordynariusz łucki, bp Edward O'Rourke z Gdańska, ks. Boem z „L'Osservatore Romano”, ks. Łagoda z Paryża, ks. Kudłaszyk z Belgii³⁵, sławny ks. prezes Domański z Niemiec, ks. Lipski z Rumunii oraz p. Nitecki z Łotwy³⁶ (cała ostatnia piątka to liderzy polskiej emigracji). Przybył także z Chicago literat ks. Edward Umiński³⁷.

REALIZACJA CELÓW

Można by zapytać – jak postawione przez Prymasa w Odezwie cele realizowano w Poznaniu, w mieście, w którym on rezydował.

1. „Manifestacja wiary”³⁸ – tak nazwał ogromną procesję na zakończenie kongresu ówczesny redaktor „Ateneum Kapłańskiego”, a następnie bezpośredni następca Kard. Hłonda na stolicy prymasowskiej, ks. St. Wyszyński. W swoim kilkunastostronicowym artykule sprawozdawczym napisanym po pewnym czasie, a więc już jakby „na zimno”, użył on takiego określenia, które wtedy nikogo nie raziło, „bo odczytywano je jednoznacznie jako zbiorowe świadectwo o wierze”³⁹. Czyli plan Kard. Hłonda został w tym zakresie zrealizowany. Aby idee narodowego, zbiorowego wyznania wiary zrozumieć, trzeba by uwzględnić przynajmniej trzy fakty z życia Drugiej Rzeczypospolitej:

a. Polacy w r. 1930 żyli świadomością ukształtowaną w okresie Wielkiej Niewoli Narodowej, że „Polak to katolik”. Ówczesne różne elity, także polityczne, w Eucharystii a więc w katolicyzmie, widziały

³⁰ Gazeta Warszawska, nr 179, Warszawa 1930 s. 1 (cyt. Gazeta War.); Kurier Warszawski, nr 175, Warszawa 1930 s. 1.

³¹ PK 27 s. 14; B a n a s z a k, dz. cyt., s. 154.

³² Kurier Poz., 297 s. 5.

³³ Tamże, 284 s. 5. 291 s. 3; Czas, nr 145, Kraków 1930 s. 1; abp Guerra rezydował już w Rzymie.

³⁴ Pochodnia, 7-8 s. 79.

³⁵ Kurier Poz., 297 s. 5; Czas, 145 s. 1.

³⁶ Kurier Poz., 297 s. 5.

³⁷ PK 29 s. 13.

³⁸ W y s z y ń s k i, dz. cyt., s. 291.

³⁹ B a n a s z a k, dz. cyt., s. 149.

gwarancję jedności narodu. Tego nie dawało jej odrodzone wolne państwo. Smutnym następstwem przeżytej niewoli były wyraźne różnice kulturowe, a także wzajemne uprzedzenia dzielnicowe⁴⁰.

b. Młode Państwo Polskie przeżywało kryzys uwidoczniiony nie tylko we wspomnianym przewrocie majowym marszałka Piłsudskiego, ale także w roku kongresowym. Istniał bowiem wtedy konflikt między władzą ustawodawczą a wykonawczą. Tak więc sytuacja wewnętrzna naszego kraju nie była wtedy łatwa⁴¹.

c. Istniał też wówczas konflikt na linii rząd sanacyjny-episkopat, a to za sprawą ówczesnego ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Sławomira Czerwińskiego, który w swoim referacie wygłoszonym w Wilnie zignorował prawa rodziców i Kościoła w procesie wychowawczym dzieci i młodzieży. Ówczesna prasa podawała, że episkopat zaniepokoiło nie tylko to wystąpienie, ale także niektóre inne jego przemówienia, jak również oświadczenia i zarządzenia władz oświatowych oraz wrocie Kościołowi odczyty pisarza J. Bandrowskiego organizowane w szkołach⁴².

Wspomniane fakty jakie zaistniały na ówczesnej scenie politycznej dopingowały, aby zaświadczyć zbiorowo w słowach i czynach o wierze, co jest głównym zadaniem każdego katolika. „Radosna manifestacja wiary pozostawiła w uczestnikach niezatarte wrażenie”⁴³ – napisał ks. Wyszyński. Można przypuszczać, że na nim również. Być może, że to jego wielkie przeżycie religijne w tym mieście zaważyło o tym, że jako Prymas Tysiąclecia obchody Millenium Chrztu Polski rozpoczął od solidnego Poznania. I się nie zawiódł. Miasto Pierwszego Krajowego Kongresu redaktor „Ateneum Kapłańskiego” tak wtedy określił – „tym razem Poznań dał nam dobry wzór wiary, tak jak przed rokiem budował nas sprężystą pracą (nawiązał do Powszechnej Wystawy Krajowej) (...) Jeżeli uczestnicy Kongresu Eucharystycznego wynieśli w swoich duszach tyle radości, tyle wiary i zapału do pracy, to zasługa wielka naszych braci Wielkopolan”⁴⁴.

Abp Teodorowicz redaktorowi „Przewodnika Katolickiego” tak powiedział m.in.: „Uderza mnie na Kongresie Eucharystycznym dziwna kompozycja: wiecu i kultu Eucharystycznego”⁴⁵. Słowo „wiec” zawiera w tym wypadku coś z narodowej manifestacji wiary. Wielkopolska w okresie zaboru pruskiego przeżywała wspaniałe

⁴⁰ Tamże, s. 153.

⁴¹ J. w.

⁴² Tamże, s. 153-154.

⁴³ W y s z y ń s k i, dz. cyt., s. 291.

⁴⁴ J. w.

⁴⁵ PK 29 s. 13.

„wiece katolickie”, z dobrze obmyślanym programem, rzetelnymi przemówieniami i końcowymi rezolucjami, które stawiały zarówno władzom pruskim, jak i społeczeństwu polskiemu jasno sformułowane żądania w sprawach wyznaniowych i narodowych⁴⁶. Takie wiece społeczeństwo Poznania dobrze pamiętało i w takim zorganizowanym stylu przeżyło jeszcze raz. O takim wiecowaniu przed kongresem marzył Prymas.

Ówczesna prasa, nie tylko poznańska i nie tylko katolicka, o realizacji tego celu pisała w samych superlatywach. I tak „Kurier Poznański” w związku z ww. potężną procesją eucharystyczną tak się wypowiedział – „Należy się uznanie mieszkańcom Chwaliszewa, św. Marcina, ul. Półwiejskiej, którzy nie szczędzili ani czasu ani trudu, by swe domy ubrać jak najpiękniej. W wyścigu tym dali maksimum swego wysiłku. Ulice te tonęły po prostu w zieleni, kwiatach i sztandarach⁴⁷. Ten sam dziennik o całym kongresie jako imprezie religijnej powiedział, że „był istotnie wspaniałą nie widzianą dotychczas na ziemi polskiej manifestacją wiary narodu polskiego i jego głębokiej miłości oraz szczerego przywiązania do Chrystusa i jego Kościoła⁴⁸. Stołeczny dziennik „Gazeta Warszawska” na swoich łamach w bardzo ciepłych słowach pisał o tym wydarzeniu – „Na gościach z zagranicy i dziennikarzach cudzoziemskich ta imponująca pod każdym względem manifestacja religijna wywołała niezatarte wrażenie (...) Kolebka Chrztu Polski jeszcze raz wykazała, że stoi niezłomnie na straży wiary świętej i że z niej na Polskę będą zawsze iść hasła odrodzenia religijnego i moralnego narodu⁴⁹. Podobnie wyraził się reporter tygodnika częstochowskiego „Niedziela⁵⁰. Bardzo wtedy poczytny „Przewodnik Katolicki” z zachwytem wypowiedział się o tej procesji – „W niedzielę rano staje się Poznań jakimś zaczarowanym miastem (...) mówią, że ćwierć miliona ludzi obstawało wtedy ulice miasta (...), któż zliczy szeregi związków, towarzystw i organizacji, rozradowanych dzieci. Jeszcze Pan Jezus nie opuścił Ostrowa Tumskiego, a już wkracza czoło procesji na stadion, oddalony o pięć kilometrów. Nad procesją unosi się powaga, rzewność, modlitwa⁵¹. Można podkreślić, że Poznań liczył wtedy niewiele ponad dwieście tysięcy mieszkańców, a ponad 90% z nich to katolicy.

2. Uwielbienie Chrystusa Eucharystycznego to kolejny cel, jaki

⁴⁶ B a n a s z a k, dz. cyt., s. 149.

⁴⁷ Kurier Poz., 294 s. 3.

⁴⁸ Tamże, s. 1.

⁴⁹ Gazeta War., 181 s. 1.

⁵⁰ Niedziela, 28 s. 346. 353.

⁵¹ PK 28 s. 2. 6. 8.

zakładano w prymasowskiej „Odezwie”. Te modlitewne hołdy zaczęły się już przed Kongresem. Jako przygotowanie do tego wielkiego wydarzenia wykorzystano najpierw Uroczystości Bożego Ciała, a następnie „Triduum Eucharystyczne”, podczas którego wierni słuchali kazań o tematyce eucharystycznej. Szkice do tych kazań zostały przygotowane przez Komitet Organizacyjny⁵². Następnie wielbiono Eucharystię przez cztery dni trwania kongresu na mszach pontyfikalnych, a także dla członków poszczególnych sekcji. I tak abp J. Szeptycki odprawił nabożeństwo w obrządku grecko-katolickim w kościele Bożego Ciała, zaś abp J. Teodorowicz w obrządku ormiańskim w kościele św. Wojciecha. „Udział wiernych w obydwóch nabożeństwach był niespodziewanie liczny” zauważył Kurier Poznański⁵³. Ponieważ nie można było w myśl ówczesnych przepisów liturgicznych celebrować mszy św. po południu ani też wieczorem, liturgie rozpoczynano o godz. 2 w nocy (w ostatnią noc Kongresu z 28 na 29 czerwca już o północy), a kończono o 13.00. W tę ostatnią noc we wszystkich kościołach m. Poznania miała miejsce całonocna adoracja⁵⁴. „Noc – kościoły otwarte. Pełno w nich światła. Jezus na tronie króluje. Modlą się tłumy. Konfesjonały obłożone i hojnie płynie łaska Boża w komunii św. Od północy jedna Msza św. po drugiej” – tak relacjonował „Robotnik”, katolicki tygodnik ukazujący się w Grodzie Przemysława⁵⁵. Wspomniany „Kurier Poznański” odnotował, że w farze modlono się za Rosję i wysłuchano kazania bp Antoniego Laubitza z Gniezna, zaś w kościele św. Marcina modłem przewodniczył ordynariusz łomżyński bp Stanisław Łukomski, „który sam komunikował setki osób przystępujących do komunii św.”⁵⁶. „Wzruszający był napływ rzesz pobożnych na adoracje, zwłaszcza nocne, do Komunii Świętej, do konfesjonałów, w których zasiadali i księża biskupi, a osobiście gorliwy spowiednik ks. biskup Kubicki z Sandomierza, pilnie słuchający, w samym środku miasta, u św. Marcina” – zauważył poznaniak ks. Nikodem Cieszyński, krytyczny autor „Roczników Katolickich”⁵⁷.

Zaś o centralnym nabożeństwie jakim była procesja z katedry przez śródmieście na stadion miejski (trasa ok. 5 km) dzienniki miejscowe doniosły, że była to potężna procesja eucharystyczna z udziałem Orkiestry Wojskowej 15 Pułku Ułanów, około 700

⁵² B a n a s z a k, dz. cyt., s. 151.

⁵³ Kurier Poz., 290 s. 4.

⁵⁴ B a n a s z a k, dz. cyt., s. 152; SS. Eucharystia, s. 183; „Die Nacht vom Samstag auf Sonntag war der nächtlichen Anbetung geweiht”.

⁵⁵ Robotnik, 27 s. 1.

⁵⁶ Kurier Poz., 294 s. 3.

⁵⁷ B a n a s z a k, dz. cyt., s. 152.

harcerzy i około 300 harcerek, około 100 marynarzy, blisko trzech tysięcy członków Bractwa Kurkowego, przeszło 300 członkiń i członków „Sokoła”, Hallerczyków, uczestników Powstania Wielkopolskiego, oficerów i podoficerów rezerwy, około 400 studentów uniwersytetu, a nadto kolejarzy, pocztowców, tramwajarzy itp. Procesję zamykało 28 abp i bpów oraz w otoczeniu Prymasa i Nuncjusza Apostolskiego 12 świeckich szambelanów, a także kawalerowie Zakonu Maltańskiego⁵⁸. Zaś „Robotnik” tak zrelacjonował to wydarzenie – „Pogoda wspaniała. Zewsząd spieszą niebyszące tłumy ku katedrze. Będzie procesja, jakiej jeszcze Poznań nie widział. Stoją w pogotowiu niezliczone organizacje. Robotnicy stawili się tłumnie. O godz. 9.00 czoło procesji jest już na Placu Wolności. Gdy dzieci (...) doszły do kościoła Św. Marcina, na Chwaliszewie z bocznych ulic wylaniają się wciąż nowe oddziały. Godzinę całą czeka Pan Jezus w monstrancji, aż swobodnie pójdzie ulicami miasta. W olbrzymiej monstrancji ustawionej na noszach króluje nad 200 tysięczną armią, kilkudziesięciu biskupami, poprzedzony mniej więcej 500 kapłanami. Na ten widok rosło serce ludzkie”⁵⁹. Dziennikarz krakowskiego miesięcznika „Sodalis Marianus” był pod ogromnym wrażeniem – „Jakżesz imponujący był to widok, gdy ludzie stojący na świeczniku polskiej nauki i wiedzy korzyli się przed Majestatem Bożym, łączyli się z duchowieństwem w hołdzie składanym Królowi wieków i pokoleń”⁶⁰. „Procesja poznańska górowała bez wątpienia nad amsterdamską czy kartagińską, w których brałem udział, a co najważniejsze pod pewnymi względami i nad chicagowską, jak świadczyli uczestnicy”. Tłumów było więcej niż w Chicago⁶¹ – z takim uznaniem wypowiedział się ks. N. Cieszyński.

Mszę św. na stadionie o godz. 12.00 celebrował metropolita krakowski książę A. Sapieha. W nabożeństwie tym uczestniczyli m.in. abp J. Szeptycki wraz z kanonikami św. Jura we Lwowie, około 500 księży i kleryków, setki zakonników i zakonnice, generałowie Haller i Medwadowski. Kazanie wygłosił, jak już wspomniano, bp L. Wetmański „złotousty kaznodzieja”. Mszy i kazania wysłuchało ok. 180 tys. ludzi. Śpiewy pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego wykonywało dwa tysiące śpiewaków w towarzystwie pięciu orkiestr wojskowych. Na płytę stadionu wniesiono masę sztandarów tzn. około dwóch tysięcy. Podczas mszy oddziały honorowe wojska i Bractwa Kurkowego czterokrotnie prezentowały broń. Na koniec

⁵⁸ Kurier Poz., 294 s. 3; Nowy, 149 s. 1; Goniec Wielkopolski, nr 149, Poznań 1930 s. 2-3 (cyt. Goniec).

⁵⁹ Robotnik, 27 s. 1.

⁶⁰ Sodalis Marianus, nr 9, Kraków 1930 s. 292 (cyt. Sodalis).

⁶¹ Cieszyński, dz. cyt., s. 383.

odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę” oraz dziękczynne „Te Deum”, a Prymas odmówił modlitwę za Ojczyznę i Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie księża i zakonnicy w asyście Bractwa Kurkowego uczestniczyli w procesji do kościoła Bożego Ciała. Procesji tej przewodniczył bp Dymek, który w kościele tym odprawił uroczyste nabożeństwo⁶².

Z powyższego jasno wynika, że i ten cel, jaki w związku z kongresem założył Prymas, w pełni osiągnięto.

3. Pogłębienie życia religijnego to kolejne zadanie, jakie miało do spełnienia to niebywałe wydarzenie. Abp J. Teodorowicz wypowiedział się o nim też i w takich słowach – „uderza mnie udział żywy i gorący intelektu polskiego nie tylko w głęboko przemyślanych referatach, lecz także w dążeniu do konsekwencji praktycznych”⁶³. Hierarcha ten zauważył, że dzięki referatom i kazaniom udało się pod względem intelektualnym pogłębić prawdę wiary o Eucharystii, co w praktyce prowadzi do owocniejszego życia religijnego. W stolicy Wielkopolski nie tylko Rzeczpospolita zobaczyła żywą wiarę Polaków. Dla wszystkich uczestników musiało to być wielkie przeżycie religijne⁶⁴, które nie mogło nie pozostawić trwałego śladu w ich sercach. „Robotnik” napisał – „Będziemy kongres długo jeszcze wspominali, czerpiąc z niego wiele nauki i pobudki do rzetelnej pracy katolickiej dla dobra Polski”⁶⁵. W takim duchu wypowiedziały się niektóre dzienniki. I tak krakowski „Czas” spodziewa się owoców pokongresowych przez pogłębienie „uczuc religijnych i ożywienie ruchu katolickiego w Polsce”⁶⁶. Zaś „Dziennik Bydgoski” – „w Poznaniu policzyliśmy polskie siły katolickie, jakim na imię – ogrom. I w olśniewającym widoku musieliśmy nabrać otuchy i pragnienie – uczynienia z katolicyzmu siły twórczej”⁶⁷. Ks. Wyszyński zapelował na łamach „Ateneum Kapłańskiego”, aby nie zmarnowano tej okazji i aby przeżyty kongres swoim bogactwem duchowym pogłębił życie religijne – „Urządzenie Kongresu Eucharystycznego jest niezwykle wielkim wysiłkiem, połączonym z dużymi kosztami i dlatego należy możliwie najbardziej wykorzystać takie okazje dla poruszenia i pouczenia wiernych (...) Musimy dbać o to, by ze zjazdów podobnych wierni wyjechali raczej pouczeni, uswiadomieni, niż chwilowo rozentuzjzmowani (...) Wykorzystać te zjazdy i przy-

⁶² Kurier Poz., 294 s. 4; Nowy, 149 s. 1; Goniec 149 s. 2-3.

⁶³ PK 29 s. 13.

⁶⁴ B a n a s z a k, dz. cyt., s. 156.

⁶⁵ Robotnik 27 s. 1.

⁶⁶ Czas, 148 s. 3.

⁶⁷ Dziennik Bydgoski, nr 150, Bydgoszcz 1930 s. 1 (cyt. Dziennik Bydg.).

gotować dla uczestników popularne i tanie broszury”⁶⁸. Bardzo słuszna uwaga.

Treść wszystkich referatów wygłoszonych na zebraniach plenarnych, a także w ramach poszczególnych sekcji to bardzo interesujące studium, które dopiero jest w przygotowaniu. Nie wiemy na ile one wpłynęły na pogłębienie życia religijnego całej Polski. Bo, że po kongresie nastąpił rozwój kultu Eucharystycznego, to nie ulega wątpliwości⁶⁹.

4. I wreszcie jeszcze jeden cel tak ważny jak poprzedni – ukazanie Eucharystii jako źródła życia nadprzyrodzonego, a zarazem jako źródła skutecznej działalności jednostki i narodu⁷⁰. Chyba dlatego w ramach tego kongresu działało kilka sekcji zajmujących się sprawami wychowawczymi, formacją duchową. Do tego przyczyniły się też okoliczności, a mianowicie wspomniany konflikt między Kościołem a rządem sanacyjnym (wspomniane wystąpienie ministra Śl. Czerwińskiego), a także wydana przez Piusa XI w 1929 r. encyklika o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży – „*Divini illius Magistri*”, jako reakcja na faszystowski system totalitarny wychowania młodzieży. Sprawy wychowawcze zajmowały też czołowe miejsce na sesjach ogólnych. Prof. O. Halecki, historyk, na początku swego referatu „*Eucharystia a odnowienie świata*” tak powiedział – „na tym Pierwszym Krajowym Polskim Narodowym Kongresie Eucharystycznym zagadnieniem naczelnym, centralnym jest, musi być odrodzenie Polski przez Eucharystię i ten temat ze wszystkich, które tu poruszone będą, wydaje mi się najważniejszym”⁷¹. Taką nadzieję wyraziła „Niedziela” – „Kolebka chrześcijaństwa Polski Poznań, jeszcze raz wykazała, że stoi niezłomnie na straży naszej wiary św. i że z niej na Polskę będą zawsze płynąć hasła odrodzenia religijnego i moralnego narodu”⁷². W podobnych słowach wypowiedziała się też „Gazeta Warszawska”⁷³, a także inne dzienniki. I tak lokalny „Nowy Kurier” napisał – „W chwili zamętu i zwątpienia, w chwili, gdy nad Narodem zaćmiły się drogi w przyszłość wiodące, kongres poznański, a nie żaden inny, wskazał drogę właściwą, drogę jedyną ku jaśniejszej przyszłości, drogę, na której się znajdzie i rozwiąże tych innych bieżących i tak bolesnych dylematów i zagad-

⁶⁸ Wyszynski, dz. cyt., s. 292.

⁶⁹ B. Nadolski, *Rozwój kultu Eucharystii po I Kongresie Eucharystycznym w Poznaniu*. W: W Drodze, nr 10-11, Poznań 1987 s. 156-166.

⁷⁰ Bańska, dz. cyt., s. 151.

⁷¹ Tamże, s. 154-155; autor ten podaje temat referatu „Eucharystia a odrodzenie świata”, winno chyba być „Eucharystia a odnowienie świata”, zob. *Program*, s. 4; PK 27 s. 14; jednak w źródłach słowa te są używane zamiennie.

⁷² Niedziela, 28 s. 347.

⁷³ Gazeta War., 181 s. 1.

nień”⁷⁴, zaś „Dziennik Bydgoski” – „Eucharystyczny kongres w Poznaniu miał za swoje posłannictwo podźwignięcie Polski w duchu religijnym, etycznym i obyczajowym”⁷⁵. Natomiast lwowskie „Słowo Polskie” – skomentowało w tym duchu przemówienie wiceministra ks. B. Żongołłowicza – „kongres ten będzie żywym źródłem mocy przeobrażającej cały naród”⁷⁶.

Taką optymistyczną prognozę powszechnie przewidywano – „To też dopiero co odbyty kongres Eucharystyczny będzie wzmocnieniem tamy, którą musimy tworzyć przed rozkładowymi wpływami socjalizmu i komunizmu (...) wywrze niewątpliwie wielki wpływ na życie naszego społeczeństwa”⁷⁷. Wtedy już wiedziano, że naród jest zatrutowany wzmogoną propagandą bolszewicką. Już w wymienionej gigantycznej procesji niesiono wielkie transparenty o następujących hasłach – „Niech żyje Król Jezus Chrystus”, „Precz z socjalistami i komunistami”, „Precz z socjalistami i sekciarzami”⁷⁸.

Jak już wspomniano, po kongresie w całej Polsce nastąpił rozwój kultu Eucharystii, co niewątpliwie wiąże się z ukazaniem Jej jako czystego źródła skutecznej działalności całego narodu, co jest realizacją jednego z wytyczonych przedkongresowych celów.

NAZAJUTRZ

1. Wypowiedzi innych uczestników

Oprócz opinii wyrażonych przez osoby już wymienione teraz szereg wypowiedzi uczestników kongresu na pytanie – „które z wrażeń kongresowych było największe?”

abp J. Szeptycki – „odpowiem krótko: wszystko, wszystko”.

ks. E. Umiński z Chicago, literat: „Spałem wczoraj na wspólnym noclegu w barakach. Dostałem się przygodnie w towarzystwo akademików i młodzieży gimnazjalnej. Macie tu nową i zupełnie inną młodzież. Religijne skupienie, niemal klasztorny nastrój, z jakim ta młodzież udawała się wieczorem na spoczynek, a rano znowu ze snu powstawała – ten to klasztorny nastrój młodych dusz wywarł na mnie w czasie kongresu największe wrażenie”.

Prałat Leon Rankowski, dziekan poznański: „Na mnie, jako gospodarzu kościoła Bożego Ciała, największe wrażenie wywarł widok przeszło 40 biskupów zasiadających na otwarciu kongresu w stallach kościoła naszego”.

⁷⁴ Nowy, 150 s. 1; Goniec, 146 s. 1; dziennik ten wyraził podobną nadzieję.

⁷⁵ Dziennik Bydg., 150 s. 1.

⁷⁶ Słowo Polskie, nr 174, Lwów 1930 s. 1.

⁷⁷ Pochodnia, 7-8 s. 76-82.

⁷⁸ Kurier Poz., 294 s. 3.

Prob. Stanisław Budaszewski z Poznania: „Gorliwość i sumienność nadzwyczajna, z jaką rektorzy i rektorki oraz nauczycielstwo niemal wszystkich szkół powszechnych w Poznaniu zaopiekowało się 5.000 dzieci biorących udział w krucjacie! Cześć im.”

Prob. Narcyz Putz z Poznania: „Najwięcej zbudowałem się całonocną adoracją Przenajświętszego Sakramentu po kościołach naszych. Poza tym nadziwić się nie mogę łatwości, z jaką tym razem pokonaliśmy przeogromną pracę słuchając spowiedzi św. z soboty na niedzielę bez przerwy od godz. 4,5 po południu do 8.00 rano”.

Generał J. Haller: „Posiedzenie III Zakonu oraz ogromne przejęcie, z jakim w tych dniach mężczyźni przyjmowali Komunię św.”

Redaktor Marweg: „Wzruszyły mnie dwa momenty. Pierwszy – miasto ustrojone od strychu aż do parteru! Drugim momentem to owa cisza, jakiej nigdy dotąd nie przeżywałem, gdy przedstawiciel Ojca św. nuncjusz Marmaggi, na ostatnim zebraniu tysięcznym rzeszom kornie klęczącym udzielał błosławieństwa. Miałem wrażenie, jakby w tej chwili niebo ziemi swe pozdrowienie zesłało”.

Nauczyciel z Pomorza: „Dopiero na kongresie zrozumiałem, jak silne oparcie możemy my polscy nauczyciele mieć w katolicyzmie”⁷⁹.

Emigrant z Niemiec: „17 lat nie byłem w Polsce. Ciągle mi się zdaje, że niebo w te dni zamieszkało w Poznaniu i zamieszkało w Polsce”.

Polak z Łotwy: „Śliczna pieśń, którą śpiewały w czasie procesji niedzielnej koło mostu Chwaliszewskiego słowiczymi głosami dziewczęta, idące w kompanii z diecezji Podlaskiej”.

Pan X: „Po raz pierwszy po 15 latach przystąpiłem znowu do konfesjonału”⁸⁰.

Wypowiedzi te przedstawiają kongres w jak najlepszym świetle. Każda z nich podkreśla inny aspekt tej wielkiej imprezy, bo różni byli receptorzy, a ona sama duchowo przebogata, rozbudowana i bardzo dobrze zorganizowana. Mieszkańcy całego miasta i jego goście przeżyli przepiękne rekolekcje.

2. Głosy krytyczne.

a) Wielokrotnie wspomniany redaktor „Ateneum Kapłańskiego” ks. S. Wyszynski oprócz powyższej uwagi (potrzeba kolportacji tanich i popularnych broszur) na łamach tego samego miesięcznika postawił jeszcze dwie inne, także słuszne; po pierwsze nie był on zadowolony z tego, że przeważały referaty o charakterze moralnym i uczuciowym i postuluje, aby „następne kongresy kładły większy nacisk na stronę dogmatyczną nauki o Eucharystii”. Po drugie

⁷⁹ PK 29 s. 13.

⁸⁰ B a n a s z a k, dz. cyt., s. 148.

– zauważył, iż brakowało oddzielnej sekcji, która zajęłaby się zagadnieniami społecznymi i robotniczymi. Przyszły Prymas Tysiąclecia stwierdził, że było to przeoczenie. Wyraża jednocześnie nadzieję, że kongresy organizowane w przyszłości takiego zaniedbania już się nie dopuszczą, bo kwestia robotnicza to bardzo ważki problem duszpasterski – „Musimy naszej braci robotniczej stworzyć teren na Kongresie Eucharystycznym do wzajemnego zbliżenia się i porozumienia”. Ponadto postuluje on, aby w realizacji wszystkich rezolucji kongresowych skierowanych pod adresem episkopatu (zasada dobra – nihil sine episcopo) był zaangażowany laikat – „powinniśmy przejść się bardziej zasadą współdziałania w wykonywaniu powyższych uchwał z duchowieństwem”⁸¹.

b) Ks. N. Cieszyński na łamach „Roczników Katolickich” postawił trzy krytyczne uwagi. Pierwsza dotyczyła doboru poproszonych prelegentów – „jeszcze niezupełnie był szczęśliwy”⁸². Nie wiadomo jednak kogo miał na myśli. Druga – postawił bardzo ciekawą uwagę co do miejsca odbywania obrad plenarnych (Wielka Rotunda – teren Powszechniej Wystawy Krajowej) – „duszna rotunda, gdzie nie postarano się o górną wentylację i gdzie za mało było miejsca i dostojenstwa, zmieniła się w parnym czerwcowym dniu na piec ognisty czy łaźnię parową”⁸³. Zarzut ten nie całkiem słuszny, bo gdzie w ówczesnym Poznaniu można by było znaleźć większe lokum od tego? Trzecie – dotyczy ilości gości przybyłych na kongres. Informuje on, że w obradach wzięło udział około 16 tysięcy ludzi⁸⁴. „Jednak stanowczo za małe tłumy ściągnęły do Poznania”⁸⁵. Chyba nie ma się co dziwić faktowi, że do Grodu Przemysława nie przyjechało tylu gości, na ilu było przygotowanych miejsc noclegowych. Wielu chętnych z odległych zakątków Drugiej Rzeczypospolitej nie mogło przybyć ze względów finansowych⁸⁶, ceny biletów kolejowych były stosunkowo wysokie. Trzeba jeszcze dodać, że motocykle, samochody i autokary były wtedy rzadkimi środkami lokomocji.

Co do innych aspektów tego kongresu ks. Cieszyński ocenił je pozytywnie, a o niektórych wypowiedział się z wielkim uznaniem, co przedstawiono już zresztą wyżej.

⁸¹ W y s z y ń s k i, dz. cyt., s. 291-292.

⁸² C i e s z y ń s k i, dz. cyt., s. 382.

⁸³ Tamże, s. 375.

⁸⁴ Tamże, s. 378; Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu; Kongres Eucharystyczny,teczka nr 8: list Ligi Katolickiej z dnia 07. 01. 1931 r. do ks. red. N. Cieszyńskiego; autor stwierdził, że w obradach wzięło udział 16 tys., a w procesji do 250 tys.; Niedziela, 28 s. 346. 353; autor podał, że z Niemiec przyjechało 3 tys. rodaków, a wszystkich spoza Poznania 100 tys.; tej drugiej liczby nie można brać poważnie.

⁸⁵ C i e s z y ń s k i, dz. cyt., s. 378.

⁸⁶ W y s z y ń s k i, dz. cyt., s. 292.

c) Niektórzy obserwatorzy świeccy mieli też swoje uwagi. I tak M. Niwiński na łamach krakowskiego dziennika „Czas” w artykule „*Ostatnie wrażenia z kongresu*” zaznaczył, że swego czasu był na kongresie w Bolonii. Według niego ten ostatni stał wyżej od poznańskiego. Autor jednak wymienił tylko dwie płaszczyzny, które stawiał włoski wyżej, a mianowicie w Bolonii wieczorem więcej było iluminacji oraz lepiej była zorganizowana obsługa prasy, w przeciwieństwie do poznańskiej, która według niego pozostawiała wiele do życzenia. Jednak przyznał, że w Poznaniu praca wewnętrzna, jak to określił, była lepiej zorganizowana – w Bolonii zajęcia prowadzono tylko w pięciu sekcjach⁸⁷. Inny uczestnik – obserwator Edward Kozłowski w artykule „*Kongres Eucharystyczny w Poznaniu od 26-29 czerwca 1930 r.*” w „Sodalis Marianus” wyraża swój żal, iż nie mógł uczestniczyć we wszystkich pracach poszczególnych sekcji, ponieważ odbywały się w tym samym czasie w różnych punktach miasta – „szkoda tylko, że poszczególne sekcje obradowały prawie równoległe, wskutek czego uczestnicy musieli wybierać, nieraz z niemалą rozterką wewnętrzną, bo trzeba było zrezygnować z tego, do czego serce się rwało”⁸⁸. Ten „żał” jest raczej podkreśleniem bogactwa duchowego tego wydarzenia. Przecież delegaci przyjechali z myślą uczestnictwa w wybranej przez siebie sekcji, a nie we wszystkich czy nawet wielu, poza tym czy można było pod tym względem na przestrzeni trzech dni lepiej zorganizować prace sekcyjne?

* * *

I Krajowy Kongres Eucharystyczny bardzo starannie przygotowano i świetnie zorganizowano. Wspomniany N. Niwiński dostrzegł wzorowy porządek na procesji i na stadionie, a uczestnicy po wzruszających przeżyciach „osiągnęli oni jeszcze jedną korzyść duchową, odjechali mianowicie z kongresu z krzepiącym poczuciem potęgi katolicyzmu na ziemi naszej”⁸⁹. O to też organizatorowi – Księdzu Prymasowi chodziło.

Mimo kilku usterek i niedociągnięć, o których wyżej była mowa, kongres osiągnął swój cel pod każdym względem – był nie tylko „narodowym wyznaniem wiary”. Przyjechały delegacje z całej Polski i wielu państw Europy. Zbadane źródła nic nie wspominają o przybyciu do Poznania choćby jednej osoby ze Związku Sowieckiego, a mieszkało tam wielu naszych rodaków przez reżim komunistyczny

⁸⁷ Czas, 148 s. 3.

⁸⁸ Sodalis, 9 s. 292.

⁸⁹ Czas, 148 s. 3.

pozbawionych duszpasterzy. Nie było też delegacji naszych rodaków z Litwy, która na Polskę była mocno obrażona.

Kongres Poznański był więc największą imprezą religijną w dwudziestoleciu międzywojennym, wielkim sukcesem duszpasterskim i organizacyjnym oraz reklamą Polski i Poznania na arenie międzywojennej. Był on też bardzo udaną próbą generalną przed Międzynarodowym Kongrsem Eucharystycznym, mającym się odbyć w 1936 r. właśnie tutaj, w stolicy Wielkopolski⁹⁰. Niestety, kryzys gospodarczy pokrzyżował plany.

⁹⁰ Cieszyński, dz. cyt., s. 383; Pochodnia Ligi Katolickiej, nr 1, Poznań 1931 s. 15.